

HORACY: *EPODA* 13

Smężna, ponura pogoda zasnęła niebo, i w deszczach
i w śniegu Jowisz schodzi, i szumi morze, i lasy
od akwilonu trackiego; pochwyćmy zatem, druhowie,
okazję, póki dzień; dopóki służą kolana,
póki nam nie wstyd, niech starość ponuro czoła nie marszczy.
Wyciągnij wino, rocznik – jak ja – konsula Torkwata;
nie mów o innych sprawach: być może bóstwo łaskawe
porządek w nich przywróci. A teraz lepiej się skropmy
perskim nardem, a lira z Kyllene niech nam pomoże
uwolnić swoje serca od trosk gniotących i zmartwień.
Tak i szlachetny Centaur powiedział sławnemu uczniowi:
– Śmiertelny synu boskiej Tetydy, niezwyciężony,
oczekuje już ciebie kraina Assarakosa,
gdzie płyną zimne fale Skamandra i nurt Simoisu
bystry; a powrót twój stamtąd już Parki, prządki niezmiennie,
przecięły, fale matki do domu cię już nie poniosą.
Tam pośród nieszczęść szukaj pociechy w winie i śpiewie –
przygnębionym one przynoszą osłodę i ulgę.

Przełożyła Anna Maciejewska

ARGUMENTUM

Polonice vertitur tertium decimum ex Epodorum libro Horatiano poema, cuius initium est: Horrida tempestas...